

(1935), który rozpoczyna się zdaniem: „Każda wielka sztuka powstaje ze świadomości przynależności rasowej”<sup>1</sup> możemy przeczytać na czym, zdaniem Jochena Kleppera, polegał szczególnie charakter powieści chrześcijańskiej czy wciągnąć się w dyskusję z Bennem Egonem Vietty. Opublikowanie pisma krytycznego zależało od opinii cenzury, zajmowane stanowisko musiało być wyczuwalnie przychylnie ideologii bądź politycznie obojętne i społecznie pozytywne, co tłumaczyłoby względną tolerancję wobec odwoływania się w kulturze do tradycji chrześcijańskiej.

Najbardziej obszerną część publikacji stanowi wybór tekstów przytoczonych zgodnie z przynależnością do rodzaju literackiego, najpierw formy prozatorskie, następnie liryka i dramat. Nie byłoby możliwe wymienienie tu wszystkich nazwisk prezentowanych pisarzy i fragmentów ich często najbardziej znanych dzieł. Wachlarz twórców sięga od zwolenników systemu, agitatorów jedynie słusznej myśli politycznej, jak Hanns Johst, prezydent Izby Piśmiennictwa w latach 1935-1945, przez ostrożnie sprzyjających, neutralnych po reprezentantów tzw. emigracji wewnętrznej, jak Reinhold Schneider, Werner Bergengruen. Wybór tekstów cechuje różnorodność, nie tylko ze względu na wartość estetyczną i stylistyczną utworów, lecz również z uwagi na obszar tematyczny i wspomnianą już postawę światopoglądową narratora. Podobnie bogaty jest wybór tekstów lirycznych i dramatycznych. Choć takie zestawienia mają zawsze mniej lub bardziej charakter subiektywny, wskazując na zainteresowania badacza, to jednak w tym wypadku należałoby podkreślić reprezentatywną wartość tego wyboru.

Posłowie jest swego rodzaju dopowiedzeniem, uzupełnieniem tego, czego nie wyraziły same dokumenty, wyjaśnieniem tła sytuacji polityczno-społecznej, w jakiej musiała funkcjonować kultura w latach 30. i 40. minionego wieku. Jest w nim mowa o tych, którzy opuścili kraj i o tych, którzy „udali się” na emigrację wewnętrzną, o możliwościach tworzenia dla jednych i drugich w zakłóconych warunkach dystrybucji i recepcji. Autor zwraca uwagę na sztukę wykorzystania tej niewielkiej przestrzeni, jaką pozostawiono twórcom w kraju, na umiejętność posługiwania się kamuflażem i kodem językowym, nie opowiadając się jednoznacznie za bądź przeciw znaczeniu „emigracji wewnętrznej”.

Publikacja Sebastiana Graeb-Könneker'a nie jest pracą szczególnie nowatorską, jej wartość polega jednak niewątpliwie na tym, że autor powołuje się na oryginalne dokumenty, prezentuje fragmenty tekstów źródłowych, tekstów literackich i pozwala im samym opowiedzieć o tym okresie w historii literatury, dodając od siebie jedynie krótki komentarz. Przejrzystość i informacje biobibliograficzne są dodatkowymi atutami tego kompendium.

Anna Stolarczyk

KONRAD ADENAUER: *Wspomnienia*, wybór, wstęp i przekład Michał Kłodziejczyk, wyd. ABC Future, Warszawa 2000, 271 ss.

Kariera polityczna pierwszego kanclerza Republiki Federalnej Niemiec była swoistym fenomenem. W chwili obejmowania urzędu kanclerskiego miał bowiem Konrad Adenauer siedemdziesiąt trzy lata, osiągnął więc wiek, w którym na ogół trudno jest rozpocząć wielką karierę polityczną. A jednak – należał on do tych nielicznych, którym się to udało. Bilans czternastu lat kanclerstwa Adenaura bez wątpienia pozwala zaliczyć go do grona największych niemieckich polityków nie tylko w skali narodowej, ale i europejskiej.

<sup>1</sup> *Jede große Kunst entsteht aus dem Rassegefühl.*: Thilo von Trotha, *Rassegefühl als schöpferisches Element in der nordischen Dichtung*. (1935, Auszug), w: *Literatur im Dritten Reich. Texte und Dokumente*, Hrsg. Sebastian Graeb-Könneker, Stuttgart 2001, s. 138.

Nie znajduje to niestety dotychczas odbicia w literaturze polskiej. Ciągłe brak jest naukowej biografii Adenauera<sup>1</sup>, zaś jedyna monografia dotyczy jego koncepcji europejskich<sup>2</sup>.

Ponadto stosunek do Adenauera obciążał stereotyp „kanclerza w płaszczu krzyżackim”, gdyż ogromna większość naszej historiografii niemcoznawczej pochodzi sprzed 1989 r. Skądinąd mało fortunne zachowanie kanclerza, znakomicie wykorzystane przez propagandę PRL, na wiele lat stało się swego rodzaju symbolem stosunków polsko-niemieckich.

Natomiast literatura niemieckojęzyczna poświęcona postaci Konrada Adenauera i różnym aspektom jego działalności tworzy dzisiaj potężną bibliotekę. Sama biografistyka liczy wiele tomów, od pierwszej – i jedynej autoryzowanej – biografii z 1955 r. pióra Paula Weymara<sup>3</sup>, poprzez prace Hansa-Petera Schwarza<sup>4</sup>, po liczącą 1324 strony (!) książkę Henniga Köhlera<sup>5</sup>. Ukazały się także liczne publikacje źródłowe, wśród których szczególne miejsce zajmują pamiętniki samego Adenauera. Ich opracowaniu poświęcił on ostatnie lata życia – od ustąpienia z funkcji kanclerza w 1963 r. do śmierci w 1967 r., zaś nieocenioną pomocą służyła mu w tej pracy długoletnia osobista asystentka Anneliese Popinga<sup>6</sup>.

Pamiętniki Adenauera zestawione zostały chronologicznie i ujęte w trzy tomy<sup>7</sup>. Pierwszy obejmuje okres 1945-1953, drugi 1953-1955, trzeci lata 1955-1959. Redakcję ostatniego z nich kończył Adenauer w marcu i kwietniu 1967 r., a więc pracował niemal do końca życia (zmarł 19 kwietnia). Pośmiertnie, w 1968 r. ukazał się czwarty tom<sup>8</sup>, z podtytułem *Fragmente*, dotyczący lat 1959-1963 i będący organiczną częścią całości, jednakże przygotowany już niestety bez osobistego udziału Adenauera. Nie dane mu było także poszerzyć pamiętniki o okres sprzed 1945 r., choć wiadomo, że nosił się z takim zamiarem. Pamiętniki opisują czas szczególnie w najnowszych dziejach Niemiec, od klęski w II wojnie światowej, poprzez odbudowę państwowości i stopniowe upodmiotowienie się RFN na arenie międzynarodowej po ostatni wielki sukces kanclerza w 1963 r., jakim był Traktat Elizejski, wyznaczający nowy etap w stosunkach z Francją, a pośrednio stymulujący ogólniejsze procesy integracyjne w Europie Zachodniej.

Wspomnienia skupiają się głównie na sferze politycznej, dużo miejsca poświęcając ukochanej przez Adenauera polityce zagranicznej<sup>9</sup> i pozwalają lepiej zrozumieć motywy działania męża stanu, któremu dane było współuczestniczyć w kształtowaniu najnowszej historii. Wymagają one jednak krytycznego naukowego podejścia.

Pamiętniki Adenauera – jak każde – są bowiem źródłem specyficznym, prezentującym subiektywny ogląd zdarzeń i własnego na nie wpływu. Dostarczają wszakże informacji, bez których odtwarzanie genezy Republiki Federalnej Niemiec i jej funkcjonowania w okresie kanclerstwa Konrada Adenauera byłoby znacznie trudniejsze. Do jego tekstu musieli sięgać wszyscy badacze, którzy zajmowali się najnowszą historią Niemiec, a wśród nich wcale spore grono niemcoznawców polskich. Od niedawna pamiętniki Adenauera udostępnione zostały szerszym kręgom czytelników w naszym kraju dzięki przekładowi Michała Kołodziejczyka.

<sup>1</sup> Nie można za taką uznawać: G. von Uexküll, *Adenauer*, Lublin 1995.

<sup>2</sup> W. Bokajło, *Koncepcja Europy Konrada Adenauera i jej realizacja w praktyce politycznej w latach 1945-1954* Wrocław 1995.

<sup>3</sup> P. Weymar, *Konrad Adenauer. Die autorisierte Biographie*, München 1955.

<sup>4</sup> H.-P. Schwarz, *Adenauer. Der Aufstieg: 1876-1952*, Stuttgart 1986; tegoż, *Adenauer. Der Staatsmann: 1952-1967*, Stuttgart 1991.

<sup>5</sup> H. Köhler, *Adenauer. Eine politische Biographie*, Frankfurt/M., Berlin 1994.

<sup>6</sup> Ten okres swojego życia opisała w książce: A. Popinga, *Meine Erinnerungen an Konrad Adenauer*, Stuttgart 1970.

<sup>7</sup> K. Adenauer, *Erinnerungen 1945-1953*, Bd. I; *Erinnerungen 1953-1955*, Bd. II; *Erinnerungen 1955-1959*, Bd. III, Stuttgart 1965-1967.

<sup>8</sup> K. Adenauer, *Erinnerungen 1959-1963*, Bd. IV, Stuttgart 1968.

<sup>9</sup> W latach 1951-1955 obok funkcji kanclerza federalnego pełnił on także funkcję ministra spraw zagranicznych.

Publikacja jest niestety tylko wyborem, co w przypadku pamiętników jest zabiegiem szczególnie bolesnym. Na subiektywizm autora nakłada się bowiem jeszcze subiektywizm dokonującego wyboru tekstów tłumacza. W przypadku pracy Kołodziejczyka jest to nawet „wybór z wyboru”, gdyż niektóre uwzględnione przez tłumacza rozdziały przełożone zostały jedynie w fragmentach. Pewnym usprawiedliwieniem może być konstrukcja oryginału, poszczególne rozdziały są bowiem czymś w rodzaju esejów problemowych, mogących funkcjonować oddzielnie, zestawionych oczywiście przy zachowaniu ogólnego kryterium chronologicznego.

Kołodziejczyk nie podaje niestety, które wydanie niemieckie pamiętników stanowiło podstawę dla jego wyboru, widać jednak wyraźne zachwianie proporcji w doborze problematyki zawartej w poszczególnych tomach oryginału i tekstem polskim. Połowę przekładu – a więc zdecydowaną większość w stosunku do całości pamiętników – stanowią rozważania Adenauera pomieszczone w tomie pierwszym, dotyczące początkowych ośmiu lat niemieckich dziejów po II wojnie światowej. Być może autor tłumaczenia chciał podkreślić – skądinąd rzeczywiście wyjątkową – rolę Adenauera w kreacji Republiki Federalnej i jej funkcjonowaniu w tamtym czasie, jednakże kryteria doboru tekstów do tłumaczenia są niezrozumiałe. Możemy np. zapoznać się z uwagami Adenauera – i to aż w dwóch rozdziałach (s. 123-129 i 154-170) – na temat Planu Plevena, tj. Europejskiej Wspólnoty Obronnej, ważnego wówczas dla Niemców w kontekście ich suwerenności powiązanej z remilitaryzacją, ale ostatecznie niezrealizowanego. Nie ma natomiast nic o akcesie RFN do NATO<sup>10</sup>, kwestii znacznie istotniejszej nie tylko dlatego, że zrealizowanej, ale także ze względu na reperkusje wewnątrzniemieckie i międzynarodowe. Nie wiadomo także, dlaczego autor wyboru, obok uwag Adenauera na temat jego wizyty we Francji i Wielkiej Brytanii w 1951 r., nie uwzględnił wrażeń z wizyty w Stanach Zjednoczonych i rozmów z prezydentem Eisenhowerem w kwietniu 1953 r. Pozycja międzynarodowa USA i ich rola w polityce zachodnoniemieckiej była przecież znacznie ważniejsza niż Wielkiej Brytanii – *nota bene* niezgodnie z oryginałem i nieprawidłowo nazywanej przez tłumacza Anglią<sup>11</sup>.

Rozpoczynający książkę autorski rozdział tłumacza zatytułowany jest *Polityk zjednoczonej Europy*. Oddaje on tendencje, występujące nie tylko w historiografii niemieckiej, postrzegania Adenauera jako współtwórcy integracji europejskiej. Jest to teza generalnie słuszna<sup>12</sup>, tym większe zdziwienie budzi fakt nieuwzględnienia w wyborze rozdziału poświęconego Europie (oryg. *Europa auf neuen Wegen*), spotkania z Robertem Schumanem, Jeanem Monnetem itd.

Brak także uwag Adenauera na temat problemu Berlina (oryg. *Berlin, Bollwerk des Westens*), który w trzy lata po zakończeniu II wojny światowej postawił świat na krawędzi wojny i stanowił najbardziej dramatyczny moment „zimnej wojny” w tamtym czasie.

Poważnym niedociągnięciem są także błędy merytoryczne występujące w przypisach. Np. w rozdziale dotyczącym wizyty Adenauera w Moskwie we wrześniu 1955 r. znajdują się informacje tłumacza mające wyjaśnić brak wcześniejszych stosunków dyplomatycznych między RFN a ZSRR. Według Kołodziejczyka miało to być spowodowane „stosowaniem w praktyce dyplomatycznej RFN doktryny Hallsteina zobowiązującej Bonn do nienawiązywania stosunków dyplomatycznych z państwami utrzymującymi takie stosunki z NRD” (przypis 80, s. 172). Tak wyłożona istota doktryny Hallsteina jest oczywiście słuszna, jednakże użycie jej dla wyjaśnienia braku stosunków dyplomatycznych zachodnoniemiecko-radzieckich jest niezgodna z prawdą. Jej ogłoszenie miało miejsce w grudniu 1955 r., a więc już po wizycie w ZSRR. Ścisłe się z nią wiązała, ale dotyczyła innych państw – głównie socjalistycznych – a nie Związku Radzieckiego. Można wręcz stwierdzić, że doktryna Hallsteina pośrednio podkreślała

<sup>10</sup> Por. K. Adenauer, *Erinnerungen*, Bd. II-III.

<sup>11</sup> W oryginale rozdział zatytułowany jest: *Grossbritannien und die Entwicklung in Europa*. Por. K. Adenauer, *Erinnerungen*, Bd. I, s. 474-495.

<sup>12</sup> Pamiętać jednak trzeba, że dla Adenauera integracja europejska była głównym narzędziem dla realizacji najważniejszego dla Niemców powojennego celu narodowego, a po 1949 r. narodowopanstwowego, tj. zjednoczenia.

wyjątkowość i specjalny charakter stosunków RFN z ZSRR jako wielkim mocarstwem, bez którego rozwiązanie problemu niemieckiego byłoby niemożliwe.

Co najmniej nieścista jest także informacja dotycząca Traktatów Paryskich z 1954 r. Według tłumacza „zakładały one utworzenie Unii Zachodnioeuropejskiej z udziałem tego państwa [tj. RFN – W. K.] oraz odzyskanie przez nie pełni suwerenności, łącznie ze zniesieniem Statutu Okupacyjnego”<sup>13</sup> (przypis 86, s. 178). W rzeczywistości była to konsekwencja upadku Planu Plevena, w wyniku czego na konferencji londyńskiej we wrześniu 1954 r. wykoncyrowano powyższe rozwiązanie, a w Paryżu nadano mu formę traktatową. Było to bezpośrednie nawiązanie do traktatów z maja 1952 r. Jednakże akces RFN właściwie nie tworzył nowej organizacji, a jedynie przekształcał już istniejącą Unię Zachodnią, wykreowaną w 1948 r. Paktem Brukselskim, w Unię Zachodnioeuropejską. Ponadto nie można było odzyskać czegoś, czego się wcześniej nie miało.

Podsumowując, stwierdzić trzeba, iż omawiana książka budzi mieszane odczucia. Nie bardzo wiadomo, do kogo jest właściwie adresowana. Sympatycy autobiografii wielkich mężów stanu szybko się lekturą zniechęcą, gdyż poza aspektami politycznymi nie znajdują w niej o autorze niczego więcej. Specjaliści – politolodzy i historycy niemcoznawcy – i tak będą musieli sięgnąć do oryginału, być może wykorzystując ją studenci.

Z drugiej strony pozytywnie należy ocenić każdą – nawet ułomną – inicjatywę wydawniczą zmierzającą do przypomnienia i przybliżenia czytelnikom w Polsce postaci pierwszego kanclerza RFN. Byłoby dobrze, gdyby książka Kołodziejczyka była zapowiedzią pełnego polskiego przekładu pamiętników Konrada Adenauera.

Wojciech Krzyżaniak

HERBERT HUPKA: *Niespokojne sumienie. Wspomnienia*, Oficyna Wydawnicza Rytm i Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2001, 473 ss.

Oryginał *Wspomnień* Herberta Hupki, w języku niemieckim, ukazał się w 1994 r.<sup>1</sup>, tłumaczenie polskie siedem lat później. Owe siedem lat nie stanowi na pewno rekordu odległości, jaką osiągnąć można od ukazania się oryginału do ukazania się tłumaczenia. Nie sądzę, by powszechnie znanemu specjalistcie problematyki niemieckiej, jakim jest prof. Eugeniusz Cezary Król (z Instytutu Studiów Politycznych PAN, współwydawcy książki) potrzeba było aż siedmiu lat pracy nad tłumaczeniem *Wspomnień* Hupki. Dodać trzeba, że pokupne książki, w tym przeróżne wspomnienia, ukazują się zazwyczaj rok, najwyżej dwa lata po ukazaniu się oryginału. Tym razem stało się inaczej. Że „odległość” w tych sprawach odgrywa niebagatelną rolę, niech świadczy następujący bieg wydarzeń.

W numerze „Kulturpolitische Korrespondenz” z 5 grudnia 1999 r. (organu *Ostdeutscher Kulturrat*) ukazał się artykuł H. Hupki pod tytułem *Zahlenspiel angesichts der Toten ohne Amtssiegel*. Ów artykuł Hupka zaczynał następująco:

„Eine genaue Zahl der in Auschwitz ermordeten Juden läßt sich statistisch nicht feststellen. Und gleiches gilt für die während der Vertreibung der Deutschen Ermordeten. Es gibt das Wort den Tatbestand der Auschwitzlüge, und dies zu Recht, wenn jemand behauptet, daß es die Zahl der in

<sup>13</sup> Sprawom tym Adenauer w drugim tomie poświęca aż trzy rozdziały. Por. *Erinnerungen*, Bd. II, s. 320-426.

<sup>1</sup> Pod tytułem: *Unruhiges Gewissen. Ein deutscher Lebenslauf. Erinnerungen*. W tytule tłumaczenia polskiego wypadł więc *ein deutscher Lebenslauf*.